





NR
22 4
9.45

BILLET





Tytuł oryginału: *Alles echt wahr!*

© 2001 by Esslinger in Thienemann-Esslinger Verlag GmbH, Stuttgart

Wszystkie prawa zastrzeżone

Autor: Nele Moost

Ilustracje: Annet Rudolph

ISBN 978-3-480-21515-7

© Copyright for the Polish edition by Księgarnia Wydawnictwo Skrzat

Stanisław Porębski, Kraków 2014, 2018

Przekład: Monika Wac

Redaktor prowadzący: Kinga Stępień

Korekta: Magdalena Gorzalczana

Skład: Łukasz Libiszewski

ISBN 978-83-7915-101-1

Księgarnia Wydawnictwo Skrzat Stanisław Porębski

ul. Prądnicka 77, 31-202 Kraków

tel. (12) 414 28 51

wydawnictwo@skrzat.com.pl

www.skrzat.com.pl

Nele Moost

Czy warto kłamać?



**Czyli o tym, że prawda
zawsze wychodzi na jaw**

Ilustrowała Annet Rudolph

Przełożyła Monika Wac



Mały kruk Skarpetka, dziczek i borsuk wybrali się w podróż pociągiem. Ciocia dzika zaprosiła ich do siebie na wieś na wakacje. Przyjaciele właśnie zastanawiali się, jak mogliby tam nabroić.

– A więc tak – mówił mały kruk – najpierw podrażnimy krowę, aż jej mleko skwaśnieje. Potem przeproszymy kury, aż zaczną składać jajka sadzone. A potem będziemy skakać po sianie, aż się zawali podłoga na strychu.

– Świetnie – ucieszył się dzik. – To będą wspaniałe wakacje!

– Szkoda tylko, że inni nie mogli się z nami wybrać – martwił się borsuk. – Ale moja mama na to nie pozwoliła. Powiedziała, że my w trójkę wystarczająco będziemy cioci grać na nerwach.

– Aha, hmm... nawiasem mówiąc, będzie nas czworo – zdradził mały kruk. – Bo miś potajemnie wsiądzie na następnej stacji. Więc twoja mama tego nie zobaczy, a jeśli się o tym nie dowie, to nie będzie mogła się złościć. A dodatkowy gość z pewnością cioci nie będzie przeszkadzał!

Pociąg się zatrzymał i po chwili dało się słyszeć głos misia.

– Hej, gdzie jesteście? – wołał Edzio. – Wziąłem ze sobą jeszcze kogoś. Wilka i owieczkę. Fajnie, prawda?

Borsuk się zaniepokoił. – O rety, będziemy mieć kłopoty – westchnął.

– Nie martw się – zakrakał Skarpetka. – Jakoś przemycimy tę dodatkową dwójkę.

– Też tak pomyślałem – przyznał się dzik, otwierając swoją walizkę.

A wtedy coś zaszeleściło pod siedzeniem i z plecaka owieczki wygramoliła się wiewiórka.

– Ale heca! – zdumiał się miś Edzio, gdy zobaczył wszystkich swoich przyjaciół.

Nawet mały kruk był zaskoczony. Nikt się nie spodziewał, że będzie ich aż tylu.

– Musimy ich ukryć – zdecydował Skarpetka. – W przeciwnym razie ciocia od razu odeśle nas do domu.



Ale gdzie? Wszyscy z pewnością nie zmieszczą się w jednej walizce. Przyjaciele usiedli razem, głowa przy głowie, i zaczęli intensywnie myśleć.

W końcu odezwał się mały kruk:

- Musimy zbujać ciocię.
- Zbujać? A jak to się robi? – zapytał miś.
- Gdy ciocia zapyta: „Jest was czworo?” – po prostu odpowiesz: „Tak”.
- Przecież to nieprawda. Jest nas czworo i jeszcze jeden, i cała reszta – zaprzeczył miś.
- Mimo wszystko zawsze mów „tak” – tłumaczył Skarpetka. – To właśnie jest „bujanie”. Sztyniacy nazywają to kłamstwem.

- Aha, więc trzeba mówić „tak” bez względu na to, co się dzieje – powtórzył miś Edzio. – Dam sobie radę!

- Świetnie! – ucieszył się mały kruk, po czym przedstawił swój plan: – Edzio, dzik, borsuk i ja zorientujemy się najpierw w sytuacji. Pozostali wysiądą z drugiej strony i będą skradać się cicho za nami. Czy to jasne?

Wszyscy przytaknęli i obiecali, że dadzą z siebie wszystko przy skradaniu się i bujaniu.

